

Sygn. akt IV Ka 155/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 maja 2015 r.

Sąd Okręgowy w Świdnicy w IV Wydziale Karnym Odwoławczym w składzie:

Przewodniczący:	SSO Agnieszka Połyniak (spr.)
Sędziowie:	SSO Sabina Szlichta SSO Waldemar Majka
Protokolant:	Ewa Ślemp

przy udziale Andrzeja Mazurkiewicza Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 29 maja 2015 r.

sprawy

1. **K. K.**

syna M. i Ł. z domu G.

urodzonego (...) w W.

oskarżonego za czyn z art. 282 kk w zw. z art. 64 §2 kk i art. 13§1 kk w zw. z art. 282 kk i w zw. z art. 64§2 kk,

2. **M. K.**

syna J. i G. z domu K.

urodzonego (...) w W.

oskarżonego za czyn z art. 282 kk w zw. z art. 64§1 kk i art. 190§1 kk i art. 216 §1 kk w zw. z art. 11 §2 kk w zw. z art. 64§1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońców oskarżonego M. K.

od wyroku Sądu Rejonowego w Wałbrzychu

z dnia 3 listopada 2014 r. sygnatura akt II K 812/13

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że :

1. uchyla orzeczenie z punktu IV dyspozycji dotyczące kary łącznej orzeczonej oskarżonym K. K. i M. K.,

2. wymiar kar pozbawienia wolności orzeczonych oskarżonym K. K. i M. K. za czyn z art. 191 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, a opisany w punkcie I dyspozycji, podwyższa do lat 3 (trzech) w stosunku do K. K., a do lat 2 (dwóch) w stosunku do M. K.,

3. wymiar kary pozbawienia wolności orzeczonej oskarżonemu K. K. w punkcie II dyspozycji za czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 64 § 2 kk podwyższa do lat 3 (trzech)

II. na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk łączy oskarżonym jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierza wobec K. K. karę łączną 5 (pięciu) lat pozbawienia wolności, a wobec M. K. 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

III. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. K. (1) z Kancelarii Adwokackiej w W. 516, 60 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu M. K. z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

V. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. M. z Kancelarii Adwokackiej w Ś. 619,92 zł tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu K. K. z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

VI. zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych związanych z postępowaniem odwoławczym, zaliczając wydatki związane z tym postępowaniem na rachunek Skarbu Państwa.

Sygnatura akt 155/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 03 listopada 2014r. Sąd Rejonowy w Wałbrzychu, w sprawie o sygn. akt II K 812/13, uznał K. K. i M. K. za winnych tego, że :

I. w dniu 11 września 2011r. w B. działając wspólnie i w porozumieniu stosując groźbę pobicia zmusili pokrzywdzonych I. W., K. K. (1) i K. L. do zwrotu wierzytelności w kwocie 3.200 zł, przy czym czynu tego K. K. dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 31 maja 2005r., sygn. akt IIIK 255/03 m.in. za czyny z art. 191§1 kk i art. 157§2 kk w zw. z art. 11§2 kk i art. 64§2 kk i art. 65§1 kk, zmieniony wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 22 lutego 2006r., sygn. akt II AKa 335/05, obniżającego karę łączną wymierzoną K. K. do 12 lat pozbawienia wolności, objętego następnie wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 29 września 2009r., sygn. akt IIIK 120/09, orzekającego karę łączną 12 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 04.02.2002r. do 05.06.2006r. i od 31.01.2007r. do 26.07.2011r., zaś M. K. dopuścił się zarzucanego czynu będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 29 sierpnia 2003r., sygn. akt IIIK 643/02 za czyn z art. 189§1 kk i art. 157§2 kk i art. 13§1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 11§2 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności, objętego następnie wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 27 lutego 2006r., sygn. akt IIIK 214/05 orzekającego karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 14.03.2003r. do 04.11.2003r., od 14.05.2004r. do 14.10.2004r. i od 27.03.2006r. do 22.10.2007r., tj. popełnienia czynu z art. 191§2 kk w zw. z art. 64§1 kk i za to na podstawie art. 191§2 kk wymierzył oskarżonym kary: K. K. – 2 (dwóch) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności, M. K. – 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. K. K. uznał za winnego tego, że w dniu 22 września 2011 r w B. woj. (...) działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej groźbą pozbawienia życia i bezprawnego zaboru mienia w postaci samochodu usiłował doprowadzić I. W. do rozporządzenia własnym mieniem w postaci pieniędzy w kwocie 1000 zł, jednak zamierzonego celu nie osiągnął z uwagi na powiadomienie Policji przez pokrzywdzonego, przy czym czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 31 maja 2005r., sygn. akt IIIK 255/03 m.in. za czyny z art. 191§1 kk i art. 157§2 kk w zw. z art. 11§2 kk i art. 64§2 kk i art. 65§1 kk, zmieniony wyrokiem Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 22 lutego 2006r., sygn. akt II AKa 335/05, obniżającego karę łączną wymierzoną K. K. do 12 lat pozbawienia wolności,

objętego następnie wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 29 września 2009r., sygn. akt IIIK 120/09, orzekającego karę łączną 12 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od 04.02.2002r. do 05.06.2006r. i od 31.01.2007r. do 26.07.2011r., tj. występku z art. 13§1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 64§2 kk i za to na podstawie art. 14§1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 64§2 kk wymierzył mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

III. M. K. uznał za winnego tego, że w dniu 23 września 2011r. w B. woj. (...) groził pozbawieniem życia I. W., przy czym groźba ta wzbudziła w zagrożonym uzasadnioną obawę jej spełnienia, a nadto znieważył pokrzywdzonego wulgarnymi słowami, przy czym czynu tego dopuścił się warunkach powrotu do przestępstwa będąc uprzednio skazany wyrokiem Sądu Rejonowego w Wałbrzychu z dnia 29 sierpnia 2003r., sygn. akt IIIK 643/02 za czyn z art. 189§1 kk i art. 157§2 kk i art. 13§1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 11§2 kk na karę 2 lat pozbawienia wolności, objętego następnie wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Świdnicy z dnia 27 lutego 2006r., sygn. akt IIIK 214/05 orzekającego karę łączną 3 lat pozbawienia wolności, którą odbywał w okresie od 14.03.2003r. do 04.11.2003r., od 14.05.2004r. do 14.10.2004r. i od 27.03.2006r. do 22.10.2007r., tj. występku z art. 190§1 kk i art. 216§1 kk w zw. z art. 11§2 kk i art. 64§1 kk i za to na podstawie art. 190§1 kk w zw. z art. 11§3 kk wymierzył mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności; Następnie na podstawie art. 85 kk i 86§1 kk połączył oskarżonym jednostkowe kary pozbawienia wolności i orzekł kary łączne:

- wobec K. K. 3 (trzech) lat i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności,

- wobec M. K. 1 (jednego) roku i 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności; Na podstawie art. 63§1 kk zaliczył oskarżonemu K. K. na poczet orzeczonej wobec niego kary łącznej pozbawienia wolności okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 22.09.2011r. do 14.08.2012r. oraz zwolnił oskarżonych od uiszczenia kosztów sądowych poniesionych w sprawie, wydatki zaliczając na rachunek Skarbu Państwa.

Z rozstrzygnięciem tym nie pogodził się oskarżony M. K., który za pośrednictwem swego obrońcy z urzędu oraz z wyboru zaskarżył wyrok w całości na swoją korzyść.

I tak:

I. obrońca z urzędu oskarżonego zarzucił obrazę art. 438 pkt 2 – 4 k.p.k. poprzez:

1) mający wpływ na treść orzeczenia błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za jego podstawę wyrażający się w uznaniu iż wina i sprawstwo oskarżonego nie budzą żadnych wątpliwości, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie dawał do tego podstaw;

2) mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania w postaci art. 4, art. 5§2, art. 7 i art. 74§1 k.p.k. – polegającą na zaniechaniu uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy oraz przekroczeniu dopuszczalnych granic swobodnej oceny dowodów i zasady in dubio pro reo, co znajduje wyraz w szczególności w całkowitym odrzuceniu wiarygodności konsekwentnych wyjaśnień oskarżonego przy jednoczesnym oparciu istotnych dla rozstrzygnięcia ustaleń w głównej mierze na zeznaniach pokrzywdzonego;

3) rażącą niewspółmierność orzeczonej względem oskarżonego M. K. kary do celów, jakie kara ta winna spełnić w zakresie prewencji indywidualnej i ogólnej.

Podnosząc te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez orzeczenie o uniewinnieniu M. K. od popełnienia zarzucanych mu czynów, bądź też wymierzenie kary z zastosowaniem dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

II. obrońca z wyboru zaskarżył wyrok na korzyść M. K. w części, tj. pkt I, III, IV jego części dyspozytywnej, zarzucając:

1) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia poprzez ustalenie, iż:

a) podczas spotkania 11 września 2011r.:

i. oskarżony M. K. kazał odejść D. K. i M. M. M. (1) i pójść do sklepu, gdy tymczasem osoby te poszły do sklepu z własnej woli celem wykonania zakupów, co jednoznacznie wynika z ich zeznań

ii. oskarżony M. K. poinformował pokrzywdzonego I. W. że ma zapłacić za incydent w b. 3200 złotych, gdy tymczasem tak z wyjaśnień obu oskarżonych jak i pokrzywdzonego (k. 1085) wynika, iż oskarżony K. jedynie – na prośbę pokrzywdzonego – doradzał mu w jakiej formie ma oddać dług (chodziło o możliwość rozłożenia na raty), nie mówił zaś, że ma to zrobić (ergo: że taki ma obowiązek), a tym bardziej nie wymuszał tego zachowania;

(...). oskarżony M. K. stał się agresywny, gdy tymczasem także z konsekwentnych wyjaśnień pokrzywdzonego (k. 1085) wynika, że ten oskarżony mu nie groził, nie był agresywny;

b) pokrzywdzony I. W. znał przeszłość kryminalną M. K. cod miałyby wywołać lub potęgować jego obawy, gdy tymczasem przeszłość tą znał jedynie w zarysie, a jak sam zeznaje – nie obawiał się słów kierowanych do niego przez M. K. podczas zdarzenia z dnia 23 września 2011r. w domu;

c) pokrzywdzony I. W. obawiał się wypowiedzianych dnia 23 września 2011r. przez M. K. od jego domem słów traktującą ją jak groźby, gdy tymczasem nie tylko z wyjaśnień oskarżonego oraz zeznań pokrzywdzonego wynika że tak nie było, skoro także będąca bezpośrednim świadkiem zdarzenia świadek I. W. (1) (k. 1092) wskazała, że pokrzywdzony nie bał się słów < K., traktując je na luzie, a nawet możliwe, że w trakcie ich wypowiedziania spał i dowiedział się o całej sprawie po czasie, a nadto że oboje obawiali się jedynie o pozostające poza domem dzieci i to z uwagi na możliwe zachowania K. K., nie zaś M. K. (co stało się powodem odbioru dzieci i zawiadomienia policji);

d) M. K. działał wspólnie i w porozumieniu z K. K. celem wymuszenia zwrotu wierzytelności, gdy tymczasem treść wynikająca z zeznań świadków wskazuje na przypadkowy i incydentalny udział M. K. w spotkaniu z dnia 11 września 2011r., zaś zachowanie pod domem pokrzywdzonego z dnia 23 września 2011r. mogło wynikać z wzburzenia spowodowanego wcześniejszym zatrzymaniem M. K. i postawieniem mu zarzutów karnych oraz tymczasowym aresztowaniem K. K., nie zaś z woli wywołania obawy u pokrzywdzonego;

e) ustalenie, że M. K. dnia 23 września 2011r. miał pobić jakiegoś mężczyznę” (jak wynika ze zgromadzonych dowodów – W. M.), co miałyby wzmacniać rzekomy stan obawy pokrzywdzonego I. W. i jego żony, gdy tymczasem jak wynika już z pierwszych zeznań tej osoby (złożonych 07.10.2011r. – k. 129 – 131) nie doszło do żadnego pobicia ani oblania substancją, choć do składania takich zeznań świadek ten był namawiany przez I W. i jego żonę, a do samochodu tego mężczyzny nie wsiadł M. K., ale inna osoba (k. 1116);

2) obrazę przepisów prawa procesowego, która miała istotny wpływ na rozstrzygnięcie, a mianowicie art. 5§2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez zaniechanie rozstrzygnięcia na korzyść oskarżonego wątpliwości odnośnie przebiegu spotkania z dnia 11 września 2014r., zwłaszcza uwzględniając fakt, że w toku postępowania została zagubiona część nagrań z monitoringu miejskiego, która mogła pomóc w obiektywnym ustaleniu przebiegu zdarzenia;

3) obrazę przepisów prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 5§2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez dani wiary jedynie niekorzystnej dla oskarżonego części zeznań pokrzywdzonych i niektórych świadków, zwłaszcza gdy dwóch z pokrzywdzonych oraz część świadków zeznania te wycofało po kilku dniach od dnia złożenia wskazując, że do składania fałszywych zeznań namawiani byli przez trzeciego pokrzywdzonego (od którego uzależnieni byli finansowo!!!) co koresponduje z treścią pierwszych zeznań M. M. (złożonych 7.10.2011r.) który także wskazał na namawianie go przez pokrzywdzonego I. W. i jego żonę do składania fałszywych zeznań;

4) obrazę przepisów prawa procesowego, która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 410 k.p.k. poprzez zaniechanie oparcia rozstrzygnięcia na ujawnionych w toku przewodu sądowego (zwłaszcza po uchyleniu sprawy do ponownego rozpoznania) okolicznościach dotyczących braku gróźb ze strony M. K. względem pokrzywdzonego podczas spotkania w dniu 11 września 2011r. oraz braku obawy odnośnie obraźliwych określeń

wypowiedzianych przez M. K. do pokrzywdzonego I. W. dnia 23 września 2011r. a tym samym braku znamion przestępstwa z art. 191§2 k.k. oraz art. 190§1 k.k.;

5) obrazę przepisów prawa procesowego, która mogła mieć wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie art. 442§3 k.p.k. poprzez nie uwzględnienie przez Sąd ponownie rozpoznający sprawę wskazań Sądu Odwoławczego w zakresie dalszego postępowania odnośnie zarzutów wobec M. K., w tym w szczególności wyjaśnienia czy pokrzywdzony I. W. obawiał się zachowań M. K., a w szczególności zaniechanie dania wiary przeprowadzonym na rozprawie po uchyleniu wyrok dowodom w tym zakresie;

6) obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 190§1 k.k. poprzez błędną wykładnię jego i przyjęcie, iż pokrzywdzony I. W. obawiał się kierowanych do niego przez oskarżonego M. K. dnia 23 września 2011r. słów, gdy tymczasem obawa taka nie występowała, pokrzywdzony zaś i jego żona wskazują jedynie, że obawiali się o pozostające poza domem dzieci i to z uwagi na możliwe zachowania K. K. nie zaś M. K.;

7) obrazę prawa materialnego, a mianowicie art. 191§ 1i 2 k.k. poprzez błędną jego wykładnię i przyjęcie, że opisane przez Sąd działania M. K. obejmowały groźbę bezprawną a nadto, że działał on z zamiarem wymuszenia zwrotu wiarygodności gdy tymczasem działania oskarżonego znamion tych nie wypełniają.

Podnosząc powyższe zarzuty obrońca ten wniósł o zmianę przedmiotowego wyroku i uniewinnienie oskarżonego M. K. do zarzucanych mu czynów.

Wyrok zaskarżył także na niekorzyść obu oskarżonych, w części dotyczącej orzeczenie o karze Prokurator Prokuratury Rejonowej w Wałbrzychu, zarzucając:

- rażąco niewspółmierność kary 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności za przypisany oskarżonemu K. K. (1) czyn z art. 191 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, a także kary 2 lat pozbawienia wolności za przypisany temu oskarżonemu czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 64 § 2 kk oraz kary łącznej w wymiarze 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności w sytuacji, gdy działanie oskarżonego w warunkach powrotu do przestępstwa, a w zakresie czynu drugiego – także w warunkach recydywy specjalnej wielokrotnej kary pozbawienia wolności w czasie warunkowego przedterminowego zwolnienia oraz znaczna społeczna szkodliwość czynów, a także względ na cele prewencji indywidualnej i generalnej skutkować winny wymierzeniem K. K. kar jednostkowych i kary łącznej w wyższym wymiarze.

- rażąco niewspółmierność kary 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, wymierzonej oskarżonemu M. K. za przypisany mu czyn z art. 191 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk oraz kary łącznej 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności w sytuacji, gdy działanie oskarżonego w warunkach powrotu do przestępstwa oraz znaczna społeczna szkodliwość czynów, a także względ na cele prewencji indywidualnej i generalnej skutkować winny wymierzeniem M. K. kary jednostkowej i kary łącznej w wyższym wymiarze.

Podnosząc wskazane zarzuty prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

- wymierzenie oskarżonemu K. K. za czyn z art. 191 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk kary 3 lat pozbawienia wolności, za czyn z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 282 kk w zw. z art. 64 § 2 kk kary 3 lat pozbawienia wolności oraz orzeczenie kary łącznej w wymiarze 5 lat pozbawienia wolności;

- wymierzenie oskarżonemu M. K. za czyn z art. 191 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk kary 2 lat pozbawienia wolności oraz orzeczenie kary łącznej w wymiarze 2 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Sąd odwoławczy zważył, co następuje:

Jedynie apelacja Prokuratora zasługuje na uwzględnienie, ponieważ istotnie, Sąd orzekający, uwzględniając ustalone przez siebie okoliczności sprawy, w tym zwłaszcza rzeczywiste motywacje oskarżonych, ich zachowanie zarówno przed, jak i po popełnieniu przypisanych im przestępstw, poprzez wymierzenie kar w dolnych ustawowych zagrożeniach

przewidzianych dla sprawców występku z art. 191§1 kk i art. 282 k.k. (nawet w postaci usiłowania) rażąco łagodnie potraktował obu oskarżonych, z czym zgodzić się nie sposób.

Odnosząc się jednakże w pierwszej kolejności do apelacji obu obrońców M. K., którzy zaskarżyli wyrok w szerszym aniżeli Prokurator zakresie, bowiem kwestionują sprawstwo i winę tego oskarżonego, stwierdzić należy, że są one wręcz oczywiście bezzasadne, a przy tym wewnętrznie sprzeczne, ponieważ apelujący (głównie zarzut ten odnosi się do apelacji obrońcy z wyboru) z jednej strony kwestionują ustalenia faktyczne, z drugiej zaś podnoszą zarzut obrazy prawa materialnego.

Jednakże zgodnie ugruntowany pogląd prezentowany zarówno przez doktrynę, jak i judykaturę, a który tut. sąd podziela - że **„obraza prawa materialnego ma miejsce tylko wtedy, gdy stan faktyczny został w orzeczeniu prawidłowo ustalony, a nie zastosowano do niego właściwego przepisu”** (np. wyrok SN z 21 czerwca 1978 r., I KR 124/78, OSNPG 3/1979, poz. 51), zatem: **„nie ma obrazy prawa materialnego, jeżeli wada orzeczenia jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę”** (np. wyrok SN z 2 sierpnia 1978 r., I KR 155/78, OSNKW 12/1979, poz. 233). W takich wypadkach podstawą odwoławczą **„może być tylko zarzut błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku (...), a nie obraza prawa materialnego”** (zob. w. SN z 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 12/1974, poz. 233).

Z tych też względów zarzuty z pkt 6 i 7 apelacji obrońcy z wyboru jawią się jako błędne i tym samym nietrafne. W petitum środka odwoławczego skarżący kwestionuje same ustalenia faktyczne, które prowadziły do przypisania M. K. sprawstwa w zakresie obu czynów, tj. art. 190§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. oraz z art. 191§2 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k., zatem to art. 438 pkt 3 k.p.k. stanowi podstawę apelacji.

Także błędnie sformułowany został zarzut obrazy prawa procesowego, tj. art. 5§2 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. (obaj obrońcy), ponieważ **„przewidziany w art. 5 § 2 k.p.k. nakaz rozstrzygania na korzyść oskarżonego niedających się usunąć wątpliwości nie ma zastosowania do sytuacji, gdy wątpliwości te są rezultatem niedokładnego i niewyczerpującego postępowania dowodowego. W sytuacji, gdy sąd przeprowadzi to postępowanie w sposób pełny i kompletny, i podda te tak zebrane dowody ocenie spełniającej rygory art. 7 k.p.k., to zastosowanie zasady z art. 5 § 2 k.p.k. nastąpi dopiero wtedy, gdy tak przeprowadzona ocena dowodów potwierdzi wciąż istnienie niedających się - w oparciu o nią - usunąć wątpliwości. Dopiero wówczas sąd musi je wy tłumaczyć na korzyść oskarżonego”** (tak np. SN w postanowieniu z dnia 17.09.2014r. V KK 127/14, Prok. i Pr. – wkł. 2015/1-2/9).

Niemniej zarzuty obu obrońców, choć sformułowane w sposób wadliwy, w istocie sprawdzają się do tego, że zanegowane zostały ustalenia faktyczne, jak też ocena poszczególnych dowodów, które miał na uwadze Sąd meriti, rekonstruując ów stan faktyczny, stanowiący podstawę uznania, że oskarżeni, w tym M. K., dopuścili się przypisanych im czynów.

I tu Sąd odwoławczy z zastrzeżeniami obrońców zgodzić się nie może.

Wbrew temu, co podnosili w apelacjach, Sąd orzekający - przy ponownym rozpoznaniu sprawy - nie tylko wykonał zalecenia Sądu II instancji, sformułowane w uzasadnieniu wyroku uchylającego pierwszy wyrok skazujący obu oskarżonych, ale także wszystkie zgromadzone dowody poddał wnikliwej, a przy tym wszechstronnej i rzeczowej ocenie, wyprowadzając na tej podstawie wnioski, których – stosując właśnie zasady logicznego rozumowania – nie można w żadnym razie uznać za chybione.

Zaznaczyć przy tym należy, że istotnie w toku całego postępowania (już od etapu przygotowawczego) znaczna część świadków (w tym dwaj pokrzywdzeni – K. K. (1) i K. L.) diametralnie zmieniła treść swoich pierwotnych zeznań, tak, by odciążyć oskarżonych (w toku ostatniego przesłuchania zachował się w taki sposób także I. W. oraz I. W. (1)), co jednakże zostało przez Sąd orzekający dostrzeżone i poddane wnikliwej i dogłębnej ocenie.

W tym miejscu zauważyć należy, że „zasada swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.) nie zostanie naruszona, gdy w obszarze jednego dowodu z zeznań świadka lub wyjaśnień oskarżonego sąd uzna za niewiarygodną określoną część depozycji takiego źródła dowodowego, zaś w innej części obdarzy je wiarą. Wymogiem jest natomiast, aby uzasadnienie takiej oceny było wnikliwe i by zawierało wyjaśnienie z jakich powodów i w oparciu o jakie dowody lub okoliczności tylko określona część zeznań lub wyjaśnień została obdarzona wiarą” (takie stanowisko prezentuje konsekwentnie SN m.in. w wyroku z dnia 26.01.2015r., II KK 186/14, LEX nr 1648181).

Trafnie zatem analizując poszczególne dowody miał na względzie Sąd a quo nie tylko brzmienie depozycji z poszczególnego przesłuchania danej osoby, ale całość jej relacji, a także kontekst sytuacyjny, w jakim doszło do owej zmiany. Kwestie te omówione zostały w uzasadnieniu i Sąd Rejonowy szczegółowo przeanalizował tę swoistą ewolucję postaw świadków i pokrzywdzonych, wskazując powody dla których np. uznał za wiarygodne pierwotne zeznania K. K. (1) i K. L., a odmówił tego przymiotu ich późniejszym twierdzeniom.

Powtarzanie argumentów i wniosków Sądu Rejonowego, które Sąd Okręgowy w pełni aprobuje, jest niecelowe i zbędne, w tym też zakresie wystarczające jest odesłanie do pisemnych motywów zaskarżonego wyroku (k. 1206 – 1214), które Sąd ad quem uznaje za własne.

Jedynie dodatkowo wskazać należy, że zachowanie pokrzywdzonego K. K. (1) i K. L. w toku kolejnych przesłuchań było nie tylko nienaturalne, ale wręcz irracjonalne i świadczyło dobitnie o jednym: osoby te za wszelką cenę chciały uniknąć konfrontacji z oskarżonymi, tj. uwolnić się od udziału w postępowaniu. Trudno bowiem uznać za „normalną” reakcję np. K. K. (2), który po złożeniu „oświadczenia” zaprzeczał nie tylko temu, że doszło do jakiegokolwiek zajścia na terenie tzw. b., ale odmawiał udzielenia odpowiedzi na pytania nawet w tym zakresie, czy był namawiany przez I. W. do złożenia fałszywych zeznań przeciwko K. K., jak też wskazania okoliczności sporządzenia oświadczenia, w którym odwołał swoje pierwotne zeznania (k. 262 – 263). Natomiast relacja złożona przed sądem, kiedy jednak przyznał, że doszło do bójki na b. oraz, że składali się dwukrotnie dla W., jak też podjął próbę wyjaśnienia okoliczności, w jakich sporządził „oświadczenie” dla D. K. i spotkał się z K. O. (k. 516 – 518), stanowią historię nie tylko wewnętrznie sprzeczną, ale i nieprawdopodobną.

Podobnie ocenić należy zachowanie K. L., który do końca nie mógł się zdecydować czy ma potwierdzić, że nie tylko nic nie wiedział o groźbach i obawach I. W., ale nawet czy składała się do „wspólnej puli”, którą następnie I. W. przekazał w dwóch ratach na ręce K. K. (np. k. 224v – 225v – potwierdzał, że jechał z K. K. (1) i I. W. na ul. (...) w B., choć twierdził, że o pieniądzech nic nie wiedział, a następnie – w toku konfrontacji z I. W. – przyznał, że jednak widział pieniądze, które miał przeliczać K. K. (1), i które miały być przekazane K. K. /k. 228/, by później znowu wrócić do wersji, iż tylko „domyślał się” że pieniądze zostały przekazane – k. 1115).

Także i relacja tego świadka na temat okoliczności sporządzenia „oświadczenia” wręczonego D. K. jawi się jako nielogiczna i niespójna. Dziwnym trafem bowiem i ten pokrzywdzony „niezależnie” od pozostałych takowe sporządził, choć sensownie swego zachowania wytłumaczyć nie był w stanie. Wskazać należy, na poparcie stanowiska Sądu Rejonowego, iż późniejsze depozycje na wiarę nie zasługują, a ich rzeczywiste znaczenie odzwierciedla choćby to, że w tym samym czasie oświadczenie sporządził M. C., który w konflikt zaangażowany bezpośrednio nie był. Mimo tego równie nielogicznie on także zmieniał swoje zeznania, dostosowując je do aktualnego stanowiska K. K., np. odnośnie ustaleń dotyczących wręczenia pieniędzy temu oskarżonemu (k.578).

Uznanie zatem relacji K. K. (2) i K. L., które przedstawione zostały po złożeniu „oświadczeń” za wiarygodne i czynienie na ich podstawie ustaleń faktycznych było nie tylko niemożliwe (świadkowie sami nie mogli się zdecydować na którąś z wersji, które przedstawiali), ale stanowiłoby wyraz rażącego wręcz pogwałcenia zasady logicznego rozumowania i swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.).

Twierdzenie apelującego obrońcy z wyboru, że nikt, w tym i I. W., nie obawiali się oskarżonych (czy to K. K., czy M. K.), bo ich kryminalną przeszłość znali „jedynie w zarysie”, w ujawnionych okolicznościach, jawi się jako co najmniej zaskakujące.

Wskazać bowiem należy, a czego zdaje się nie dostrzegać apelujący, że B. to niewielka miejscowość, zaś zarówno I. W., jak i K. K. oraz M. K. mieli z sobą wcześniejszy kontakt (z uwagi na działalność na terenie b., M. K. przyjeżdżał do I. W. np. po worki na węgiel), wiedzieli gdzie mieszkają. Wiedza zatem na temat tego do czego zdolni są oskarżeni (jak i ich przeszłości) nie była tajemnicą dla pokrzywdzonych i świadków. Tym bardziej, że strach przed ich „gniewem” objawił się już wkrótce po złożeniu zawiadomienia o przestępstwie i pierwszych, a przy tym szczerych (bo nie uwzględniających jeszcze reakcji ze strony oskarżonych) zeznaniach, czego namacalnym dowodem były właśnie owe „oświadczenia”, które wręcz hurtowo złożyli nie tylko ci, którzy obciążyli oskarżonych, ale i nawet ci, którzy w sprawie w żaden sposób nie występowali. Nader chętnie zaś świadczyli na korzyść K. K., a przeciw I. W., deklarując przy tym, iż to właśnie jego bardziej się obawiają. Cóż, nie sposób dostrzec, że ów strach przed I. W. nie był tak wielki, skoro zdecydowali się ujawnić „prawdę” i to za wszelką cenę. Nawet tego, że popadali w jaskrawe wręcz sprzeczności.

By kogoś obawiać się nie jest konieczna znajomość jego karty karnej, wystarczające są tzw. informacje przekazywane ustnie. Znamienne są tu słowa I. W., który stwierdził, że na miejsce spotkania przyjechał K. K. „w towarzystwie kolegi M. K. (2), który także był mu znany i znał także jego nieciekawą przeszłość” (k.6).

W tym miejscu zauważyć należy, że pokrzywdzony opisując zachowanie obu mężczyzn kategorycznie wskazał, że choć groźby istotnie padały z ust K. K., to – ponieważ początkowo nie godził się **na ich** propozycję zapłaty 3200 złotych za incydent na b. – „**stali się agresywni**”, a rola M. K. nie ograniczała się do biernego i spokojnego asystowania przy rozmowie, ale czynnie uczestniczył w spotkaniu. Był obecny nie tylko przy ustaleniach odnośnie terminu i rozłożenia na dwie raty płatności, ale także przy przekazywaniu pierwszej raty, co miało miejsce kilka godzin później. Pokrzywdzony stanowczo utrzymywał, że „**obydwaj rozmawiali z nim i powiedzieli, że jest winien pieniądze**” oraz, że K. „**przystawał K., tłumaczył, że lepiej zapłacić**” (k. 57- 58) i to M. K. proponował zapłatę w ratach (k. 90). Co do ról obu oskarżonych I. W. był konsekwentny przez cały proces, nigdy nie wycofał się z tego, że M. K. czynnie uczestniczył w „negocjacjach” dotyczących zapłaty wierzytelności (k. 1085). To, że istotnie w toku ostatniego przesłuchania dokonywał swoistej interpretacji postawy M. K., stwierdzając, że „chyba raczej K. mu tak pomagał załatwić dług”, w żadnym razie nie zmienia oceny stopnia zaangażowania oskarżonego w dokonanie przestępstwa **wspólnie i w porozumieniu z K. K.**

Przedstawiona przez pokrzywdzonego rola M. K., to nie bierne przysłuchiwanie się rozmowie i – co najwyżej - udzielanie „dobrych rad”, w sprawie która by go nie dotyczyła, ale wyraźne współdziałanie przy tak przyjętym podziale ról. Obecność tego oskarżonego wzmacniała bowiem presję na pokrzywdzonego, stanowiła przy tym swoiste wsparcie dla pozycji K. K.. Znamienne brzmią słowa D. K., która – choć starała się zeznawać na korzyść oskarżonych – stwierdziła, że „po tym telefonie poszedł do pokoju M. i powiedział mu, żeby wracać, bo **sa umówieniu** na 11 z K.” (k. 215v). Trudno uznać, że liczba mnoga użyta została przez przypadek.

W tych okolicznościach wyjaśnienia K. K. oraz samego M. K., że był tam „przypadkowo”, brzmią mało przekonująco. Oskarżeni oraz D. K. złożyli w tym zakresie sprzeczne relacje. Depozycje te są sprzeczne z sobą nawet co do tego kto kierował samochodem, którym przyjechali na miejsce spotkania. Według K. K. to on przyjechał samochodem M. K., bo ten choć ma samochód, to nie może nim jeździć (sic?), ma bowiem orzeczony zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych (k. 47). Z kolei M. K. twierdził, że to on przywiózł K. K. (2) i nawet nie wysiadał z samochodu w czasie, kiedy prowadzona była rozmowa z I. W. (k. 81). Gdyby natomiast dać wiarę D. K. (k.215v), to okazałoby się, że samochodem M. K. kierował na raz 3 kierowców.

Kiedy zatem wziąć pod uwagę to, co zostało zwerbalizowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego, przyjmującym, że istota współsprawstwa jest „***oparta na porozumieniu we wspólnym działaniu co najmniej dwóch osób, z których każda obejmuje swym zamiarem urzeczywistnienie wszystkich przedmiotowych znamion czynu przestępnego, a obiektywnym elementem współsprawstwa jest nie tylko wspólna***

(w sensie przedmiotowym) realizacja znamion określonej w odpowiednim przepisie tzw. czynności czasownikowej, lecz także taka sytuacja, która charakteryzuje się tym, że czyn jednego współsprawcy stanowi dopełnienie czynu drugiego współsprawcy albo popełnione przestępstwo jest wynikiem czynności przedsięwziętych przez współsprawców w ramach dokonanego przez nich podziału ról w przestępnej akcji. Natomiast subiektywnym elementem, a zarazem warunkiem niezbędnym współsprawstwa jest porozumienie oznaczające nie tylko wzajemne uzgodnienie przez wszystkich współsprawców woli popełnienia przestępstwa, lecz także świadome współdziałanie, co najmniej dwóch osób w akcji przestępnej. Porozumienie to jest czynnikiem podmiotowym, który łączy w jedną całość wzajemnie dopełniające się działania przestępne kilku osób, co w konsekwencji pozwala przypisać każdej z nich również i tę czynność sprawczą, którą przedsięwzięła inna osoba współdziałająca świadomie w popełnieniu przestępstwa" (wyr. SN z 24.5.1976 r., RW 189/76, OSNKW 1976, z. 9, poz. 117; wyr. SN z 15.5.2001 r., V KKN 730/98, Prok. i Pr.-wkl. 2001, Nr 10, poz. 1).

Ujawnione okoliczności pozwalają zatem stwierdzić, że w zachowaniu obu oskarżonych wyraża się właśnie wspólne działanie oparte na porozumieniu i dążeniu do osiągnięcia założonego celu przestępnego, tj. wymuszenia zapłaty żądanej kwoty 3200 złotych jakoby dla poturbowanych przez m.in. K. K. (2) i K. L.. Uznanie, że obaj oskarżeni działali wspólnie i w porozumieniu jest w tym przypadku jedynie logicznym wnioskiem, jaki należy wyprowadzić po dokonaniu analizy zeznań pokrzywdzonego oraz świadków, w tym I. B.. Nie jest przy tym konieczne dla przyjęcia odpowiedzialności współsprawców, by każdy z nich realizował wszystkie ustawowe znamiona przestępstwa, które wspólnie dokonują.

Próba zdyskredytowania zeznań I. W. poprzez wykazanie, że nieprawdziwie podał, że to M. K. kazał D. K. i M. M. M. (1) iść do sklepu, a miała by to być swobodna decyzja obu kobiet, jest oczywiście chybiona. Bezsporne bowiem jest to, że żadna z kobiet początkowo nie potwierdziła, że słyszała rozmowę pomiędzy oskarżonymi a pokrzywdzonym, wskazując właśnie na to, że poszły na zakupy. Czy taka sugestia padła z ust któregoś z oskarżonych, czy kobiety podjęły ją samodzielnie nie ma najmniejszego znaczenia dla prawidłowości ustaleń w sprawie i de facto wynika jedynie z relacji pokrzywdzonego. Zeznania D. K., oceniane całościowo, są ewidentnie nieprawdziwe, począwszy od wskazywanych przez nią okoliczności w jakich doszło do sporządzenia „oświadczeń”, które przedłożyła przed posiedzeniem w przedmiocie tymczasowego aresztowania męża (216), jak też co do przebiegu „spotkania” na ul. (...). Według pierwszych zeznań D. K. to I. W. miał proponować oddanie pieniędzy za pośrednictwem jej męża, lecz szczegółów rozmowy nie znała, bo poszła na zakupy. W toku kolejnego przesłuchania utrzymywała, że była obecna przy całej rozmowie, negując by w jej toku padły jakiegokolwiek groźby pod adresem pokrzywdzonego (k. 519). Przesłuchana w toku powtórnego procesu M. M. (1) nic istotnego do sprawy nie wniosła, ponieważ nie była w stanie wskazać szczegółów (1090 – 1091). W tych okolicznościach próba wykazania, że jakikolwiek inny dowód pozwala podważyć zeznania pokrzywdzonego, że to oskarżony polecił D. K. i M. M. (1) oddalić się z miejsca spotkania, jest nietrafny.

Równie niewiarygodnie brzmią dalsze słowa D. K., a odnoszące się do zmienionej wersji linii obrony K. K., tj. odnośnie przekazania 800 złotych mężczyźnie o imieniu T.. Zwłaszcza, gdy odniesie się tę wersję do pierwotnych wyjaśnień samego K. K., że I. B. (...), gdy chciał mu oddać otrzymane od I. W. pieniądze, kazał je sobie zatrzymać (k. 47). Na marginesie zauważyć należy, że zdumiewa to, że I. B., który miał prosić o pomoc K. K., by wspomóc „swoich ludzi”, gdy uzyskuje pieniądze im należne, od tak, rezygnuje z nich i oddaje je (czy też pożyczka bez zgody uprawnionych) temu, który miał stanowić „gwarancję” wywiązania się z zobowiązania przez I. W..

Zadziwia interpretacja słów I. W. oraz jego żony odnośnie zachowania M. K. w dniu 23.09.2011r. oraz ich reakcji na to zachowanie przedstawiona w apelacji obrońcy z wyboru. Teza, że zachowanie M. K. nie wywołało obawy o bezpieczeństwo własne oraz rodziny pokrzywdzonego, jest niczym nie uzasadnioną, a przy tym rażąco dowolną i wybiórczą, oceną zeznań tych osób.

I. W. wprost zeznał, że „byłem w szoku bo dzień wcześniej składałem zeznania przeciwko K. K., który wymuszał na mnie haracz wspólnie z K., dlatego gdy usłyszałem że za oknami jest K. to bałem się (...) słyszałem również jak K.

krzyczał do mojej żony (...) <zawołaj tą grubą k..., bo ją zapier...>” (k. 88v- 89). Motywując zaś to, że pojechał po dzieci, wskazał pokrzywdzony, że „żona płakała i chciała żeby pojechał po dzieci”.

Zbieżnie do depozycji I. W., przedstawiła to zdarzenia I. W. (1) (k.132v – 133) i świadek także opisując swój stan emocjonalny wskazywała na strach i obawę o dzieci, wywołaną właśnie zachowaniem M. K. (k. 580).

Także zarzuty dotyczące odmiennej aniżeli ustalona przez Sąd a quo motywacji zachowania M. K. z tego dnia oraz potraktowania „na luzie” jego słów przez pokrzywdzonego są – w świetle konsekwentnych zeznań pokrzywdzonych - chybione. Jakkolwiek istotnie w toku ostatniego przesłuchania I. W. oraz I. W. (1) starali się stonować wydźwięk wcześniejszych zeznań, to jednakże nie zaprzeczyli ich wiarygodności. I. W. także w czasie ostatniego przesłuchania przyznał, że „wtedy, kiedy usłyszałem te groźby K., to byłem w szoku (...) obawiałem się w obecnej sytuacji, że pan K. mógł zrealizować te groźby” (k. 1087). Natomiast zasadnie nie dał wiary Sąd Rejonowy ostatnim depozycjom I. W. (1) (k.1092 – 1094), które są nielogiczne i sprzeczne z jej poprzednimi zeznaniami co do oceny własnych odczuć i reakcji na słowa oskarżonego. Nie sposób inaczej ocenić zachowania świadka właśnie jako próby „pomniejszenia roli oskarżonego” (k. 1218).

Nie jest przy tym prawdą, że Sąd Rejonowy ustalił, iż M. K. pobił czy oblał jakąś substancją W. M. w dniu 23.09.2011r. Przeczy temu w sposób oczywisty treść części ustalającej uzasadnienia (k. 1204). Inną kwestią jest natomiast to, że Sąd meriti, ponieważ orzekał ponownie, po uchyleniu wyroku skazującego, w którym właśnie takiej treści ustalenia zostały poczynione, a zakres zaskarżenia na niekorzyść oskarżonego M. K. był taki, że innych, mniej korzystnych ustaleń nie można było dokonać, te ustalenia pozostały.

Nie można zgodzić się z apelującym, że zeznania W. M. pozwalają na zdyskredytowanie zeznań I. W. i I. W. (1) oraz stanowią dowód tego, że osoby te nakłaniały do składania fałszywych zeznań, zaś oskarżony nie dopuścił się przypisanych mu przestępstw.

W. M., choć negował to, że naruszono jego nietykalność cielesną, to jednakże nie przeczył temu, że pod domem pokrzywdzonego był, że pojawiło się tam samochodem 3 mężczyzn, z których jeden „kazał mu uciekać”, a następnie wsiadł z nim do samochodu i kazał się wieźć przez kilkaset metrów, po czym wysiadł (k. 129v – 130). Nie jest to opis typowego zachowania osób, które przyjeżdżają nastawione pokojowo na czyjeś podwórko. W tych okolicznościach, mimo skąpości opisu zdarzenia ze strony świadka, który ewidentnie nie chciał się angażować w sytuację, którą ocenił jako niebezpieczną, w żadnym razie nie można na tej podstawie kategorycznie uznać, że pokrzywdzony i jego żona zeznali nieprawdę i pomówili M. K..

Stanowisko Sądu meriti (k. 1218 -1219), który uznał, że 23.09.2011r. M. K. znieważył i groził pokrzywdzonemu, a groźba ta została potraktowana nader poważnie, jest w pełni uzasadnione. Argumenty, które przedstawił apelujący (k. 1251) to w istocie polemika i to oderwana od konkretnych dowodów, co w żadnym razie nie podważa poczynionych ustaleń i wyprowadzonych przez Sąd wniosków. Wypada jedynie dodać to, że teza, iż pokrzywdzony nie obawiał się M. K., a jedynie K. K., jest pozbawiona podstaw logicznych. Zapomina bowiem apelujący o chronologii wydarzeń z tego dnia. K. K. był już wówczas zatrzymany i kilka godzin później tymczasowo aresztowany, zaś na wolności pozostawał tylko M. K. i to on podejmował działania by pomóc współpodejrzanemu, tym bardziej, że po przesłuchaniu wiedział już kto ich obciążał swoimi zeznaniami.

W tych okolicznościach i przy tym rzeczywistym brzmieniu dowodów, którymi dysponował Sąd Rejonowy, uznanie sprawstwa i winy M. K., co do obu przypisanych mu przestępstw, których dopuścił się w warunkach powrotu do przestępstwa, jest jedynie słuszne.

To, że Sąd meriti nie dysponował nagraniem monitoringu, w żaden sposób nie wpłynęło na wynik postępowania i ocenę dowodów, które zostały przeprowadzone, i które pozwoliły na jednoznaczne ustalenie przebiegu zdarzeń oraz roli każdej z osób, w nich uczestniczących. Tym samym zarzut z pkt 2 apelacji obrońcy z wyboru, jest także oczywiście chybiony.

Niesłusznie przy tym podnoszą obrońcy, że Sąd orzekający dopuścił się naruszenia art. 5§2 k.p.k. Wszak „**oczywiste jest, że zasada in dubio pro reo nie ogranicza utrzymanej w granicach racjonalności swobody oceny dowodów. Jeżeli z materiału dowodowego wynikają różne wersje zdarzenia, to nie jest to jeszcze równoznaczne z zaistnieniem niedających się usunąć wątpliwości w rozumieniu art. 5 § 2 KPK. Sąd orzekający zobowiązany jest do dokonania ustaleń na podstawie swobodnej oceny dowodów i dopiero wówczas, gdy wątpliwości nie zostaną usunięte, to należy tłumaczyć je na korzyść oskarżonego**” (tak. m.in. SN w wyroku z dnia 02.02.2015r. III KK 238/14).

W niniejszej sprawie takich nieusuwalnych wątpliwości, co do których winna być zastosowana zasada in dubio pro reo, nie ma, o żadnym uchybieniu w tym względzie mowy zatem być nie może. A negowanie sprawstwa oskarżonego w oparciu o jego konsekwentne nieprzyznanie się do winy w toku procesu nie może stanowić argumentu przemawiającego na jego korzyść.

Zaskarżony wyrok, zarówno co do sprawstwa K. K., jak i M. K., oparty został na przekonywujących i jednoznacznych dowodach, które obrońcy M. K. starali się podważyć, niemniej działania te okazały się nieskuteczne wobec rzeczywistej treści materiału dowodowego.

Sąd odwoławczy w powyższych uwagach odniósł się przede wszystkim do zarzutów apelacji obrońcy z wyboru, ponieważ są one bardziej szczegółowo sformułowane aniżeli przez obrońcę w urzędzie. Nadto w swej treści obaj apelujący przedstawiają co do zasady tożsame zarzuty.

Powtarzanie zatem argumentów, które ma względnie Sąd odwoławczy, odmawiając racji obrońcy z wyboru, by wykazać, że także ogólniej sformułowane zarzuty obrony z urzędu, są chybione, byłoby niecelowe i dlatego też wystarczającym jest wskazanie, iż także w tym zakresie ta apelacja była przedmiotem uwagi.

Obrońca z urzędu zarzucił nadto także rażącą surowość kary wymierzonej oskarżonemu, która wyraża się w tym, że Sąd Rejonowy nie zastosował dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania. Niemniej, jak już na wstępie zastrzegł Sąd odwoławczy to apelacja Prokuratora, który podniósł zarzut naruszenia art. 438 pkt 4 k.p.k., ale na niekorzyść obu oskarżonych, jest zasadna. Odnoszenie się zatem do apelacji obrońcy w tym zakresie i w tym momencie jest niecelowe.

Przechodząc natomiast do zarzutu sformułowanego przez oskarżyciela publicznego to zgodzić się należy z argumentami przedstawionymi w uzasadnieniu apelacji.

Sąd Rejonowy, choć dostrzegł i wskazał wszystkie istotne okoliczności, które mają wpływ na wymiar kar jednostkowych za przypisane oskarżonym przestępstwa, w tym właśnie zróżnicował wymiar kary za czyn z art. 191§2 k.k. zależnie od stopnia „zaangażowania” każdego z oskarżonych, to jednakże nazbyt korzystnie dla sprawców wyważył to, co stanowiło okoliczność obciążającą każdego z nich. Zgadza się bowiem Sąd odwoławczy ze stanowiskiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie przedstawionym w cytowanym w apelacji wyroku z dnia 28.08.2014r. (II AKa 129/14, KZS 201/11/30). Konieczne przy tym jest każdorazowo dostosowanie kary do stopnia winy sprawcy i okoliczności podmiotowo-przedmiotowych czynu, a zatem karanie sprawiedliwe i tworzące atmosferę zaufania dla obowiązującego systemu prawnego. Słowem, każdy czyn i każdy sprawca wymaga indywidualnego potraktowania.

Wskazać zatem należy, że:

- K. K. opuścił zakład karny 21 lipca 2011r. (vide karta karna – k. 1291), będąc warunkowo przedterminowo zwolniony z odbycia reszty kary z okresem próby do dnia 02.10.2014r. Mimo tego nie wahał się ponownie naruszyć zasady porządku prawnego i to w taki sposób, który wskazuje na to, że czuł się całkowicie bezkarny. Postawa oskarżonego świadczy i o tym, że wykorzystywał właśnie swoją kryminalną przeszłość, by zachować pozycję osoby, która „rządzi” w B. i z której zdaniem należy się liczyć. Świadczy o tym także jego zachowanie po otrzymaniu pieniędzy od I. K., w dniu 11.09.2011r., kiedy to zatrzymał je dla siebie (czy je zwrócił i w jakiej kwocie, co do tego należy mieć wątpliwości, ale są to kwestie, które pozostają poza oceną w niniejszej sprawie), jak też z dnia 15.09.2011r. Pełnił przy tym rolę

wiodącą, tj. wypowiadał słowa groźby, jak też miał decydujący wpływ na zachowanie pokrzywdzonych, którzy nader nieudolnie usiłowali maskować, iż to właśnie K. K. obawiają się i to wręcz panicznie. Rację ma bowiem Prokurator wskazując, iż skazany był uprzednio na czyn z art. 18§3 k.k. w zw. z art. 148§1 k.k. w zw. z art. 65§1 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. na karę 12 lat pozbawienia wolności, na co wskazywał także I. W., uzasadniając swój strach przed oskarżonym. Powyższe okoliczności jednoznacznie świadczą o tym, że jest on osobą zdemoralizowaną i to w stopniu znacznym, co do której dotychczasowa izolacja nie przyniosła żadnych pozytywnych efektów w zakresie resocjalizacji. Zebrane dowody wskazują bowiem, iż powrócił on do nie tylko do dotychczasowego środowiska, ale i stylu życia. Z tych też względów wymierzona kara 2 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, w sytuacji, gdy mógł Sąd wymierzyć karę w wymiarze od 3 miesięcy do 7 lat i 6 miesięcy (art. 64§1 k.k.), jawi się jako rażąco łagodna. Żądanie oskarżyciela publicznego wymierzenia kary 3 lat pozbawiania wolności, jest w tym stanie w pełni uzasadnione.

- także w przypadku M. K., któremu przypisano czyn z art. 191§2 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. także orzeczonej karze 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności nie stanowi sprawiedliwej odpłaty.

Oskarżony ten działał wspólnie i w porozumieniu z K. K., choć dwa miesiące wcześniej (10.06.2011r. – k. 1295) prawomocnie zakończyło się postępowanie karne przeciwko niemu o czyn z art. 178a§1 k.k. w zw. z art. 64§1 k.k. Zatem i ta kara, która została wymierzona, jak i wcześniejsze kary pozbawiania wolności, które odbywał, w żadnym razie nie skłoniły oskarżonego do zmiany zachowania i nastawienia do powszechnie obowiązujących zasad porządku prawnego. Kiedy przy tym uwzględni się postawę oskarżonego po dokonaniu tego przestępstwa, to również nie sposób nie dostrzec, iż stopień demoralizacji jest znaczny, a poczucie bezkarności na takim poziomie, że stopień społecznej szkodliwości jego czynu oraz zawinienia uznać należy za bardzo wysoki. Stąd też zasadnie Prokurator domagał się wymierzenia kary surowszej tj. 2 lat pozbawiania wolności.

Również w pełni zasadnie wniósł Prokurator o zaostrenie kary wymierzonej K. K. za czyn z art. 13§1 k.k. w zw. z art. 282 k.k. w zw. z art. 64§2 k.k. poprzez podwyższenie jej wymiaru do 3 lat.

Oskarżony swoim działaniem nie tylko okazał jawne lekceważenie wszelkich zasad porządku prawnego, ale zachowywał się niczym osoba, której żadne zasady nie dotyczą, a wręcz przeciwnie przyznał sobie prawo ich stanowienia. Wykorzystał przy tym świadomie lęk, który dzięki swej przeszłości i opinii w środowisku, wzbudzał, co w żadnym razie nie może być pominięte. Stanowi bowiem okoliczność obciążającą oskarżonego i to w znacznym stopniu. Jakkolwiek uznał Sąd meriti, iż było to zachowanie naganne i wyrachowane, świadczące o deprawacji (k. 1225), to jednakże przy tych ustaleniach kara 2 lat pozbawienia wolności razi swą łagodnością. Dlatego też Sąd II instancji podwyższył wymiar kary orzeczonej za ten czyn do lat 3.

W konsekwencji zgodzić się należało, że także kary łączne wymierzone obu oskarżonym winny zostać podwyższone.

Zgodnie z brzmieniem art. 86§1 kk. kara łączna mogła być wymierzona do sumy kar jednostkowych, tj. w przypadku K. K. 6 lat pozbawienia wolności, zaś M. K. – 3 lata pozbawienia wolności.

Prokuratora domagał się wymierzenia kar łącznych z zastosowaniem zasady asperacji, bliższej kumulacji. W ocenie Sądu odwoławczego racjonalizacja kary orzekanej jako kara łączna, nie musi być rozumiana wyłącznie jako łagodzenie i mieć charakter jednokierunkowy. Z oczywistych względów możliwości indywidualizowania kary łącznej nie doznają innych ograniczeń niż określone w ustawie granice wymiaru kary. Z tego powodu obowiązkiem sądu jest stosowanie ogólnych dyrektyw i zasad wymiaru kary, z uwzględnieniem całokształtu czynów przestępnych i przedmiotowo-podmiotowych relacji łączących te czyny (tak np. SN w postanowieniu z dnia 27.02.2014r., V KK 12/14).

Rację ma przy tym Prokurator, że związek przedmiotowy i podmiotowy pomiędzy poszczególnymi przestępstwami nie są tymi elementami, które automatycznie eliminują zasady określone w art. 53 k.k., a dotyczące wymiaru kary.

W niniejszej sprawie, choć czyny oskarżonych popełnione zostały w bliskiej odległości czasowej, to jednakże nie można tracić z pola widzenia tego, że każde kolejne stanowiło swoistą kontynuację przestępczego działania, które uprzednio powiodło się (I. W. przyznał, że gdyby nie dalsza eskalacja działań oskarżonych, zawiadomienia by nie

złożył) i które zamierzali wykorzystać, a kiedy te oczekiwania zawiodły, M. K. postanowił zastraszyć pokrzywdzonego, czego przejawem było właśnie zajście z 23.09.2011r.

Taka prezentowana przez sprawców postawa w pełni uzasadnia wymierzenia kar łącznych bliższych zasadzie kumulacji, jako stanowiących właściwą reakcję z punktu prewencji indywidualnej (stopień demoralizacji, brak woli zmiany postępowania oraz bezwzględność w dążeniu do realizacji przestępstwa), a przede wszystkim generalnej (sygnał dla społeczności lokalnej, w której funkcjonowali, że tego typu zachowania nie są akceptowane i spotykają się ze stosowną reakcją wymiaru sprawiedliwości).

Z tego też względu wymierzył Sąd Okręgowy K. K. karę łączną 5 lat pozbawiania wolności, zaś M. K. – 2 lat i 6 miesięcy pozbawiania wolności.

Ponieważ obaj oskarżeni korzystali z pomocy obrońców z urzędu (M. K. do czasu ustanowienia obrońcy z wyboru i zwolnienia obrońcy z urzędu z tej funkcji), Sąd odwoławczy zasądził od Skarbu Państwa na rzecz obrońców opłaty, w wysokości zgodnej z brzmieniem §14 ust. 2 pkt 4 i §16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz.U. Nr 163 poz. 1348 ze zm).

Z uwagi na wynik postępowania odwoławczego, brzmienie art. 636§1 k.p.k. oraz sytuację materialną i majątkową obu oskarżonych, Sąd odwoławczy zwolnił ich od obowiązku poniesienia kosztów związanych z tym postępowaniem, a wydatkami obciążył Skarb Państwa.